

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

Miesięcznik dla dzieci

nr 10 (23) październik 2022



Drodzy!

Nie wiemy, w którym momencie trafi do Was ten numer, ale wiedźcie, że myśłami i sercem jesteśmy z kaźdym i kaźdą z Was. Czasy sę trudne i niespokojne. Na pewno przeżywacie duźo trudnych emocji. Wierzymy, że macie wsparcie w waszych rodzicach i macie z kim porozmawiać o swoich przemyśłeniach i obawach. Mamy nadzieję, że ten numer pozwoli Wam miło spędzić czas i oderwać się od bieżących wydarzeń.

Redakcja Kuriera Galicyjskiego

Portret jesieni

Oto jesień na portrecie.
Na jesiennym śpi bukiecie.
Wcale oczu nie otwiera,
choć sę szyszka ją uwiera,
choć ją kasztan kłuje w nos –
taki już jesieni los!

Dorota Gellner

Witajcie, kochani! Jesień! Ta piękna kolorowa jesień króluje wokół nas. Jest to czas, kiedy pustoszeją sady, ogrody i pola. Jest to czas, kiedy owady zbierają ostatnie nektary przed długim snem zimowym. Nie wierzycie? To przekonajcie się sami, obserwując na przykład jesiennie wrzosi. Nektar tych późno jesiennych kwiatów jest sygnałem od królowej Jesieni: Spać! Spać! Spać! Nie tylko owady zaczynają szukać miejsc bezpiecznych

do przetrwania tych kilku miesięcy, kiedy słońko jest „zimne”, a dni krótkie, kiedy kwiaty nie kwitną, a deszcze i śniegi utrudniają przesuwanie się. Kryjówki znajdują w szczelinach kory drzew, w listowiu czy w glebie, w spróchniałych pniakach, czasami nawet w budynkach gospodarczych i mieszkalnych. Większość owadów zapada w sen zimowy.

A jak sobie radzą z nadchodzącym obniżeniem temperatury inne zwierzęta?

Kolczasty jeżyk

To jest jeżyk.
Mały jeżyk.
Jeżyk z kolców ma kołnierzyk.
Z kolców płaszczyk,
z kolców szalik,
tylko nosek jak koralik.

Patrzcie!
Jeżyk wlaźł pod krzaczek
i kolczasty zdjął plecaczek.
A z plecaczka raz, dwa, trzy –
wyjął trzy kolczaste sny!

Dorota Gellner



A o czym snią jeże w okresie jesiennym? O zacisznym i bezpiecznym miejscu, gdzie mogłyby zapaść w sen na długie pięć miesięcy...

Czy wiesz, że...

Jeże to zwierzęta znajdujące się pod ściłą ochroną, dla których jesień to bardzo trudny okres. To czas, kiedy muszą znaleźć odpowiednią ilość pożywienia. Nagromadzony tłuszczyczek pozwoli im przetrzymać zimę. Aby się do tego przygotować, już jesienią zaczynają szykować sobie wygodne legowiska. Najczęściej znajdują się one pod jakimś krzaczkiem, w zaroślach, w stercie liści lub gałęzi. Budowa legowiska nie jest taka prosta i aby je zrobić, jeż musi się nieźle napracować. Po znalezieniu

odpowiedniego miejsca zwierzaczki znoszą liście, trawę i mech. Wszystko trzeba jeszcze ułożyć i ubić łapkami, a kiedy temperatura spadnie poniżej 10 stopni, zwijają się w kłębek i zasypiają. Ze snu zimowego budzą się wiosną i opuszczają legowisko.

Babcia Kazia



Wiewióreczki

Wiewióreczki są bardzo zmartwione: liście opadły i nie zastaniają ich od deszczu; silny wiatr podnosi im włos i ziębi straszliwie. Dnia nie można się doczekać, noce takie długie. Zmarzniętymi łapkami trzeba włos gładzić.

Niechętnie już nawet goniły się po lesie, bardzo były zgnębione.

– Codziennie jest gorzej – mówiła jedna – a co będzie dalej? I dlaczego słońce się rozgniewało? Tak mało świeci teraz, a prawie wcale nie grzeje.

Przypomniały sobie, jak to było dawniej, gdy pszczoły i osy latały, gdy kwiatki kwitły i jabłka dojrzewały. Razu jednego przyszedł wichur, postrzącał ostatnie liście z drzewa i zaczął nimi małe wiewióreczki zasypywać. Wtedy postanowiły poszukać rodziców i poradzić się, co mają począć w tym nieszczęściu. Matka siedziała na dużej gałęzi i rozglądała się za dziećmi.

– Chodźcie, chodźcie, maleństwa, właśnie szukam was wszędzie.



Wkrótce zaprowadziła je do dziupli w starym dębie. Potem zatkała dziurkę mchem, żeby wiatr nie wchodził.

Małe wiewióreczki przytuliły się do matki.

– Nie martwcie się, maleństwa, nie zawsze będą brzydkie dni na świecie: przyjdzie zima, ziemia piękne białe szaty przywdzieje, słońko zaświeci, wtedy znowu będziecie mogły po lesie skakać i figlować.

A teraz jedzcie orzeszki, które zbierałam dla was, to się posilicie.

Maria Weryho



Wiewióreczki

Biegają wiewióreczki
po krzewach leszczyny
w jesieni, w jesieni!
Szukają orzeszków
na czas śnieżnej zimy
w jesieni, w jesieni!
Las opustoszeje,
śniegiem się okryje



przez zimę, przez zimę!
Spać będą wiewióreczki
w dziuplach, w głębi drzewa
przez zimę, przez zimę!

Barbara Stefania Kossuth



Dokarmianie wiewiórek



Czy wiesz, że...

Wbrew powszechnemu przekonaniu wiewiórki nie zapadają w typowy sen zimowy! Przesypiają okresy największych mrozów w dziuplach lub kulistych gniazdach ptaków. Domki wiewiórek w dziuplach są dwupokojowe. Pierwsze pomieszczenie to „ganek”, który ma izolować temperaturę. Drugi pokój to „kawalerka”, czyli połączenie salonu, kuchni i sypialni. Pomieszczenie jest ocieplone gałkami i mchem. Różnica pomiędzy wnętrzem gniazda lub dziupli a temperaturą na zewnątrz może wynosić nawet 30°C. Jeżeli na dworze jest wyjątkowo zimno, wiewiórka może zaprosić do swojego domu inną wiewiórkę, by wspólnie spały i ogrzewały się nawzajem.

Wiewiórki budzą się, gdy tylko zrobi się trochę cieplej. Wtedy wychodzą ze swoich

gniazd w poszukiwaniu schowanego wcześniej pożywienia. Wiewiórki często nie są w stanie odnaleźć schowanych wcześniej zapasów – na przykład, kiedy skrytki znajdują się w parkach i ogrodach, w których ludzie systematycznie wprowadzają zmiany. Dlatego dokarmianie tych uroczych gryzoni to dobry pomysł. Najlepszym pożywieniem dla wiewiórek jest mieszanka orzechów laskowych i włoskich, nasiona słonecznika, siekana marchew, sucharki bezcukrowe, arbuzy, pokrojone jabłko, winogrona, kiwi i dużo świeżej wody.

Wczesną wiosną wiewiórka opuszcza zimowe gniazdo i przenosi się do gniazda rozrodczego. Jest dużo większe i wyściełone miękką trawą. To tam na początku marca przyjdą na świat młode.

Babcia Kazia



Wyrwidąb i Waligóra (baśń)



Uboga, chora kobieta szła przez las i niosła dwóch małych chłopców. Były to jej dzieci. Szła, szła, dopóki mogła, wreszcie przysiadła pod drzewem, usnęła i nie obudziła się więcej. Dzieci zostały same. Długo płakały głośno, aż z gęstwiny wysunęła się wilczyca z wilczętami. Wilczycy zrobiło się żal biednych sierot, pomyślała:

– Wezmę jedno. Wychowam ze swoimi.

Niedługo przyszła niedźwiedzica z niedźwiadkami, zabrała drugiego chłopca. Rośli chłopcy, chowali się zdrowo. Kiedy już dorośli, pożegnali wilczycę i niedźwiedzicę i zamieszkali razem. Bracia kochali się bardzo i kochali wszystkich, nawet najmniejszego robaczka. Dla wielkiej siły, jaką mieli, jednego nazwali „Wyrwidąb”, drugiego „Waligóra”.

Byłoby im bardzo dobrze w lesie, gdyby nie to, że tęsknili. Do czego, sami nie wiedzieli. Pewnie do ludzi. Chcieli koniecznie wyjść z lasu, a nie mogli, bo droga nie była im znana. Siedzą raz, biedują, aż tu spoza drzew wychodzi mały, stary człowiek, w ręku jakies zawiniątko niesie. Podskoczyli Wyrwidąb i Waligóra.

– Może wam pomóc, staruszk? Może was ponieść? Nie bójcie się, siły mamy, pomożemy – a staruszek uśmiechnął się tylko.

– Dobrzy jesteście. Dziękuję wam. Ale ja pomocy nie potrzebuję. Sam wam pomogę. Prawda, że chcecie wyjść z lasu? Wyprowadzę was, świat wam покаże. Chodźmy.

Wyrwidąb i Waligóra ucieszyli się bardzo, ale powiadają:

– Jakże my z tobą pójdziemy? Nie zdążysz z nami.

– Zdążę. Mam czarodziejskie buty. Co krok w nich stąpię, to milę zrobię. I rozwinął staruszek zawiniątko. Był tam śliczny dywan.

– Siadajcie – rzekł do braci.

Usiedli, on cmoknął, dywan podniósł się w powietrzu. Lecieli nad miastami, wsiami i polami. Staruszek pokazywał im wszystko, a oni dziwowali się, że świat taki piękny.

Przylecieli do pięknego kraju. W kraju tym wielki był smutek. Ogromny smok siedział na górze i ludzi zjadał. Więc król ogłosił: „Kto zabije smoka, temu odstąpię pół królestwa i dam mu swą starszą córkę za żonę”.

Usłyszeli to Wyrwidąb i Waligóra, pomyśleli:

– Spróbujmy zabić tego złego smoka.

Poradzili się staruszką, on rzekł:

– Spróbujcie! Niech każdy choć po jednym moim bucie włoży, kto wie, co się zdarzyć może.



Ustęchali dobrej rady.

Wyrwidąb wyrwał ogromny dąb z korzeniami. Waligóra kawał skały pochwyił i wyruszyli na smoka.

A on jak się nie rzuci! Żeby nie owe buty, byłby ich zabił. Ale każdy odskoczył na milę i nic złego mu się nie stało. Natarli raz, machnęli jeden skałą, drugi dębem i zabili smoka.

Radość była wielka w kraju, a król dwie swoje córki oddał za żony dzielnym obrońcom. I było wesele.

Pamiętajcie, że każda bajka czy baśń niesie w sobie dużo mądrości. Mądrości, którą zbierały liczne

pokolenia. Do tych najważniejszych należą dobroć, szacunek, dotrzymanie słowa, szlachetność w postępowaniu, ochrona przyrody, niesienie pomocy...

Czytając powyższą baśń, znajdując w niej opisy ponadludzkich możliwości – uwierzcie, że każdy potrafi w sobie wyzwolić wiele uczuć i zdolności, o których nikt z otaczających, a i wy sami nigdy byście siebie nie podejrzewali. Spróbujcie uważnie analizować swoje nawet te codzienne czynności. Pamiętajcie czas wakacyjny, musicie się zacząć zmagać z letnim leniuchowaniem. Musicie nie tylko wstawać o określonej godzinie, żeby zdążyć na pierwszą lekcję. Wieczorem trzeba wcześniej (mimo jeszcze długich ciepłych wieczorów) wrócić do domu, zebrać plecak „na jutro”, zjeść kolację, pomóc w obowiązkach rodzinnych (przeczytać bajkę młodszemu rodzeństwu, posprzątać na biurku, w łazience czy wynieść śmieci). Tak – nie zawsze mamy ochotę, ale właśnie z takich małych kroczków uzbieramy siły na rzeczy wielkie i trudne, wchodząc w kolejny etap życia. Życia, niestety, nadal bardzo trudnego. Życia, które płynie nie zawsze w ojczystym kraju, mieście czy domu. Ale nie wolno załamywać się! Przykładem mogą wam służyć dwaj bracia – Wyrwidąb i Waligóra.

Babcia Kazia



Dzień Nauczyciela – święto nie tylko nauczycieli



Dzień Edukacji Narodowej – święto oświaty i szkolnictwa wyższego przypada na 14 października. Dzień Edukacji Narodowej jest w Polsce świętem oświaty i nauczycieli. Takie samo święto mają w swoim kalendarzu nauczyciele w Ukrainie. Przypada ono na 6 października. Obchody są okazją do podkreślenia wiodącej roli nauczycieli w zapewnieniu najwyższej jakości edukacji na wszystkich poziomach nauczania.

Najważniejsze zasady obcowania w szkole (dotyczy także nauczania zdalnego)

- Nie należy spóźniać się na lekcje, bo przeszkadzamy innym.
- Ludzie wychowani witają się ze znajomymi, dotyczy to też i szkoły.

• W czasie lekcji należy zachowywać ciszę, żeby nie przeszkadzać innym.

Kochani, czy zastanawialiście się kiedyś, ile czasu, sił i serca wkłada nauczyciel, przygotowując się do spotkania z Wami w czasie lekcji? 45 minut – to dużo czy mało? Dla Was – dużo, a dla nauczyciela – mało. Każdy nauczyciel musi w kilku zdaniach zmieścić swoją (bogata) wiedzę i trafić do Waszych uszu i pamięci. A jak trudne zadanie mieli i nadal mają nauczyciele w Ukrainie. Wojna wciąż trwa. Dzięki Internetowi potrafili pracować z Wami, wystawić końcowe oceny i rozpocząć kolejny rok szkolny. Okażmy im swoją wdzięczność! Niech słowa płyną z serca, niech dzień ten pozostanie w pamięci i nauczycieli, i Waszej, i Waszych rodziców. Czasy są trudne, ale nauka trwa. Wasi nauczyciele o to dbali i nadal dbają!

Bajkowa orkiestra

Patrzcie!
Patrzcie, co się dzieje!
Wyszli z bajek Czarodzieje!
Postrojeni w peleryny,
czarodziejskie stroją miny.
Stroją także instrumenty –
ten fortepian ma zakłętą,
tamten znów ze swej gitary
wysypuje jakieś czary.
Trzeci
kapciem w bęben wali,
czwarty



z nut ma sznur korali.
Już orkiestra gra bajkowa!
Tak gra –
aż mi puchnie głowa!

Dorota Gellner



SAVOIR+VIVRE (nie tylko dla dzieci)**Rozmowa z kimś starszym**

Pana Różnickiego, nauczyciela matematyki, nie było jeszcze w klasie, gdy Buba zaczęła przechodzącego obok jej ławki Kubę.

– Dasz mi odpisać pracę domową? – szepnęła zaczerwieniona. Czuła się trochę nieswojo, bo dosłownie przed paroma minutami wyzwała Kubę od ciamajd i gogusiów.

– Przede wszystkim wstań, gdy ze mną rozmawiasz! – zasapał wciąż czerwony z gniewu Kuba. – Jestem od ciebie starszy!

– Ale ja jestem kobietą! – zirytowała się Buba.

– Czyżby?... – Kuba popatrzył na Bubę ironicznie, a później tak się zaczął śmiać, że aż usiadł.

I w tym właśnie momencie do klasy wszedł pan Różnicki.

– Proszę pana, niech pan coś powie Kubie! – wrzasnęła Buba.

– To Buble niech pan coś powie! – krzyknął Kuba.

– Dobrze – pan Różnicki wziął się pod boki i spojrzał na bliźniaki. – Powiem wam obojgu. Ale najpierw wstańcie. Bo nie wypada siedzieć w czasie rozmowy z kimś starszym!...

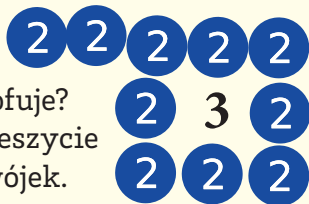
Grzegorz Kasdepke

Materiały opublikowane za zgodą Autora



Z przymrużeniem oka... Fraszki**Pytanie**

Czemu nauczyciel
mnie jednego wciąż strofuje?
Wszak i trójkę mam w zeszytach
obok tych dziesięciu dwójek.

**Gumożuj**

W szkole, w domu, w łóżku, w wannie
żuje gumę nieustannie.
W koniec nosa zapatrzony
cały dzień robi balony.
Nic dziwnego, że go chwala:
„To największy w szkole balon”.

**Igor Sikirycki**

Każdy z nas ma dzień pracy (często) i dzień lenistwa (bardzo rzadko). A przyroda w ogóle nie ma pojęcia, co to lenistwo. Spójrzcie, jaka pracowita jest Jesień!

W jesieni, w jesieni
świat się w barwach mieni,
płynnie babie lato
nad słoneczną chatą...

W jesieni, w jesieni
wino się czerwieni,
ganki nam oplata,
nie żałuje lata...

Wiatr w ogrodzie płąsa
i liście otrząsa,
liście malowane,
drobno żyłkowane.

Kolorowe smugi –
łan się mieni długi,
szkarłatem – buraki,
brązem lśnią ziemniaki.

Głogi jak rubiny,
liście jak bursztyny.
Świat się w barwach mieni
w jesieni, w jesieni!

Barbara Stefania Kossut

“

– Czy można człowieka karać za to, czego nie zrobił? – spytał Grzesio panią nauczycielkę.
– Nie, nie należy.
– No to zgłaszam, że nie odrobiłem zadanej na dziś lekcji.

”

“

Życiowa zasada lenia (nie tylko ucznia)
– Jak mam coś zrobić, to najpierw odpoczywam, żeby nabrać sił, a potem odkładam pracę na jutro.

”

Dzisiejszy rok w życiu mieszkańców Ukrainy jest pełen wojennych trosk... Ale otaczająca nas piękna przyroda jest potwierdzeniem tego, że życie nie ginie, że wszystko jeszcze wróci do równowagi. I w spokoju, pod czystym niebem, w promieniach ciepłego jesiennego słońca i strugach pierwszych jesiennych deszczy znów będziemy mogli przeżywać piękne szkolne przygody!

Z wiarą w lepsze, spokojniejsze jutro przygotowujemy się do spotkania już w listopadzie!

Babcia Kazia

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.

Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski - Kto ty jesteś?,

Lwów 79013, skrytka pocztowa nr 1565.

Львів 79013, абонентська скринька (а/с) № 1565. Telefon redakcji: +38 0980712564

Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Видавець ГО „Кур'єр Галицький”.

Свідчення про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 Р

видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.

Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez Państwową

Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.

Tytuł jest dostępny na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa.

Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Stowarzyszenia „Kurier Galicyjski”. Utwór powstał

w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia

Polonii i Polaków za granicą 2021 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu,

pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji

i o posiadaczach praw – Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Profesjonalne media na Ukrainie 2021-2022”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kod prenumeraty
УКРПОШТА
68416
46299

